Nr 162. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 13 Sierpnia 1923. Rok XLII

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 34.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „
Za granicą . . 60.000 „
Cena numeru 2000 marek polskich.
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Drożyzna i sanacja finansów

Kraków, 12 sierpnia.

Nietyle może wdzięczny, ile niesłychanie aktualny temat dla swojego „exposé", wygłoszonego w Senacie 8 bm., mógł był znaleść p. minister skarbu, gdyby chciał był, nie znaleść go, bo on się sam treścią swoją narzucał, lecz go podjąć. Dla finansisty i ekonomisty, jakim powinien chyba być minister skarbu, nie powinno być w dobie obecnej ważniejszego zagadnienia, nad kwestję drożyzny. Jest ona bowiem niezaprzeczenie następstwem dewaluacji pieniądza polskiego — ale w obecnem swojem stadjum zaczyna już być także tej dewaluacji źródłem. I w tym splocie przejawów tkwi cały tragizm katastrofy, wobec której staje bezradne społeczeństwo, wyczekując pomocy od rządu — niestety, równie, jak to społeczeństwo, bezradnego.

To, co Senatowi, no, i krajowi, powiedział p. minister Linde w dniu 8 bm., nie było dla nikogo rewelacją. Było tylko skonstatowaniem groźnego stanu, w jakim znalazł się skarb państwa, nadający autorytet i walor, pod swoją firmą puszczanemu w obieg, pieniądzowi. Bardzo jednostronną bowiem pociechą może być powszechnie znany fakt, że Polska jest krajem zasobnym, że jej rolnictwo i przemysł rozwijają się coraz korzystniej, że posiada już nawet czynny bilans handlowy. Dopóki bowiem skarb państwa świecić będzie pustkami, bo wydawać musi wielekroć więcej, niż otrzymuje z danin państwowych — to zamożność i bogacenie się będą z natury rzeczy udziałem szczęśliwych klas produkujących i spekulujących, ale nie stokroć liczniejszych od nich klas konsumujących, żyjących z pieniędzy, na innych polach zarobionych, bo pieniądz ten, z dnia na dzień tracąc na wartości, przestaje być stałą jednostką wymienną za towar wszelakiego rodzaju.

W ten sposób Polska, wyposażona we wszelkie zasoby przyrodzonego bogactwa, staje się państwem biednem, nie będącem w stanie wyżywić i utrzymać ogółu swoich obywateli. Producenci, spekulanci handlowi i giełdowi robią na produkcyjnej sile Polski niesłychane fortuny — ale marnieją wszystkie poza niemi stojące sfery. Marnieje przedewszystkiem inteligencja polska, żyjąca z nędznego pieniądza, marnieje i zanika kultura i oświata polska, pozbawiona środków do swojego rozwoju, bo pusty skarb polski produkuje na ich potrzeby bezwartościowe banknoty.

P. minister skarbu wybija otwarte drzwi twierdzeniem, że dla sanacji skarbu niezbędne jest zmniejszenie wydatków, a zwiększenie dochodów. Pociesza nas nawet, że okres równowagi budżetowej „jest już niedaleki". Nic jednak nie zapowiada zmniejszenia wydatków, a zwiększenia dochodów, bo przez to właśnie, że dopiero po pewnym terminie spodziewać się go można, traci na swojej finansowej sile.

Zapytajmy bowiem, jaką realną wartość mieć będą wpłaty nowych podatków, między niemi daniny majątkowej, jeżeli tymczasem wzbierać będzie do nieuchwytnych liczebnie kwot inflacja, i jeżeli w temsamem tempie staczać się będzie w dalszym ciągu kurs marki polskiej? — A inflacja ta jest widmem, którego p. minister nie zażegnał przyrzeczeniem, że przez stabilizację marki dążyć będzie do uregulowania waluty polskiej. Zanim to nastąpi, kraj udusi się w inflacji walutowej. Ludność, nie puszczająca się na brudne fale spekulacji, zmarnieje do reszty, sanacja skarbu stanie się problemem, równym kwadraturze koła.

Nawołuje przytem rząd i jego organa prasy, do współdziałania z nim, do poświęcenia i patrotyzmu. Wygląda to na ironję. W jaki sposób współdziałać ma społeczeństwo z rządem, postawione wobec niego w roli biernego czynnika? Każą mu płacić podatki, więc je płaci i płacić będzie. Ale skutków tego nie widzi. Ubożejące sfery ludności, dotknięte najboleśniej bezustannie zwiększanemi przez rząd podatkami bezpośredniemi, z tępą rezygnacją patrzą w przyszłość. Gdy podatki bezpośrednie, wymierzane z całą oględnością dla pewnych sfer produkujących, nie wpływają w spodziewanej sile do skarbu państwa, to rząd zwiększa w niesłychany sposób podatki konsumcyjne, podwyższa frachty kolejowe, opłaty pocztowe i t. d., dając impuls do nowej drożyzny.

Czy i co uczynił rząd dla opanowania drożyzny? Stworzył nową posadę nadzwyczajnego komisarza drożyźnianego. Dotychczas ten pan komisarz zarządził rewizję siedmiu sklepów w Warszawie i skonfiskował 200 kilkadziesiąt worków cukru i mąki. „Ojczyzno kochana — jak mówi aforyzm austrjacki — możesz być spokojna"! A tymczasem niemoralna, brudna spekulacja święci orgje. Już nie co dnia, ale co godziny prawie jeden i tensam towar rośnie w cenie, dowolnie i bezkarnie, dyktowanej przez kupców i handlarzy. Konsument jest bezbronny wobec tej samowoli handlu. Rząd każe mu tylko ze sobą współdziałać!

Na pokrycie tych z szaloną szybkością wzrastających cen, skarb państwa będzie musiał znowu zwiększać inflację papierowych pieniędzy i jeżeli nie zdobędzie się w najkrótszym czasie na zabieg stanowczy, doprowadzi ten bogaty kraj do nieuchronnej katastrofy. Bo bez pieniądza, mającego istotną wartość płatniczą, żadne państwo istnieć nie może.

Wprost nie do wiary, że rząd najwidoczniej nie zdaje sobie sprawy z powagi obecnej sytuacji. Mówi się i pisze o oszczędnościach w administracji państwa. Zamianowano nawet specjalne w każdem ministerstwie komisje oszczędnościowe, które mają przedstawić wnioski o redukcję personalu. Potem jednak, jak rząd bez tych komisyj zrozumiał „oczyszczanie" najwyższych władz i armji z niedogodnych dla siebie osobistości, nic dziwnego, że nietylko lewica sejmowa, ale i opinja publiczna z wielką nieufnością wyczekuje działalności tych komisyj oszczędnościowych w zakresie administracji państwa.

Rząd tymczasem zdaje się nie widzieć, że nie poskramiana przez niego drożyzna takie wyrządza w finansach państwa spustoszenia, iż nawet najkorzystniejsze wyniki nowych podatków nie będą w stanie usunąć ich następstw. Tutaj tylko natychmiastowe pośrednictwo rządu, akcja zdeterminowana, może uchronić kraj przed katastrofą.

Niech sobie bowiem p. minister skarbu nie obiecuje, że dalsze wypuszczenie biletów skarbowych na tysiąc miljardów marek, które zapowiedział w swojem „exposé", będzie silną tamą inflacji, zanim przystąpi się do regulacji waluty. Obecna drożyzna wchłonie tę pięknie brzmiącą sumę, jak pigułkę, i zażąda nowych dawek. — Marnym paljatywem inflacyjnym będzie także wydanie obligów, jako prolongaty bonów złotowych, których termin płatności zapada. Państwo sprolonguje swój dług — i nic więcej.

Jeżeli rząd nie zajmie zdecydowanego stanowiska wobec orgji drożyźnianej, której nie usprawiedliwia ani zasobność, ani siła produkcyjna kraju, a która w niesłychany, katastrofalny sposób deprecjonuje markę polską i wywołuje nowe fale inflacji — to wszelka sanacja finansów państwa i regulacja waluty przyjść może za późno. Tylko rząd, który czynem okaże, że dorósł do zrozumienia i spełnienia trudnego, przyznajemy, zadania krytycznej chwili, będzie miał prawo apelować do współdziałania z nim społeczeństwa.

Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

Warszawa, 11 sierpnia. (Tel. wł.). W Sejmie panuje zupełna pustka, gdyż reszta posłów, pozostających w Warszawie, wyruszyła dziś do Kopenhagi **na zjazd Unji międzyparlamentarnej.** Wycieczce przewodniczy były poseł prof. **Dębiński,** sekretarzuje poseł **Kosmowska.** Pozatem dziś przez cały dzień obradował Senat.

Wczoraj jeszcze bardzo poważnie mówiono w kołach poselskich **o możliwości rekonstrukcji gabinetu, która ma być przeprowadzona w najbliższych tygodniach.** Premjer Witos ma w zapasie do rozdania trzy teki: **koleje, roboty i pracę,** a ewentualnie i **poczty.**

Chodzi tu **o skaptowanie szczególnie Narodowej Partji Robotniczej.** Jak się jednak dowiadujemy, nie przyjdzie to p. Witosowi tak łatwo, **gdyż N. P. R. stanowczo odmawia udziału w rządzie w obecnych warunkach i w towarzystwie,** jak się wyrażają, **elementów skrajnie reakcyjnych.** Swoje wstąpienie do gabinetu uzależnia N. P. R. **od zupełnej jego rekonstrukcji na lewo.** P. Witos mimo to **ma nadzieję,** że w ciągu najbliższych dwóch tygodni **gabinet zrekonstruuje nawet bez N. P. R.**

Co się tyczy wyjazdu ministra **Kucharskiego do Paryża,** to, o ile przywiezie on obiecane 400 miljonów franków pożyczki, **zostać ma ministrem skarbu.** W tym wypadku teka przemysłu i handlu powiększyłaby przynętę dla innych stronnictw. Na tem, można powiedzieć, kończą się plotki koluarowe na temat rekonstrukcji gabinetu.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

„Kurjer Poranny" dowiaduje się, że poseł w Tokio, p. Patek, wezwany został do Warszawy. — W kołach, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, utrzymują, że p. Patek nie powróci już na dotychczasowe stanowisko.

Nadto w kuluarach Senatu mówiono onegdaj, że minister Seyda zaproponował senatorowi Wł. Jabłonowskiemu stanowisko posła polskiego przy Kwirynale. Aczkolwiek sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana, jednak utrzymuje się uporczywa pogłoska, że obecny poseł przy Kwirynale, p. August Zaleski, ma być odwołany.

REDUKCJA SIŁ W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW). „Kurjer Polski" donosi, że **redukcji oszczędnościowej w ministerstwie spraw wojskowych ulegnie 66 oficerów i 93 sił pomocniczych.** Oficerowie powrócą do oddziałów macierzystych, urzędnicy zaś wojskowi otrzymają wymówienia.

SPRAWA EMERYTÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Lista stopni oficerów emerytów wojsk polskich, ułożona przez komisję likwidacyjną do spraw weryfikacji, **uzyskała aprobatę ministra skarbu, który godzi się na wypłatę emerytur wedle stopni ustalonych przez tę komisję** w wykonaniu ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 roku o ustaleniu stopni oficerów wojsk polskich. Lista ta obejmuje 622 nazwisk, z tego 153 oficerom nadano **wyższe stopnie rzeczywiste,** a 164 tytularne. Będzie ona ogłoszona w roczniku, który ukaże się w księgarniach z końcem września bieżącego roku.

POGŁOSKI O NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ I NOWYCH WYBORACH DO SEJMU.

„Gazeta Lwowska" donosi z Łucka:

Uparcie krążą tu pogłoski, że na porządku dziennym poferjalnej sesji Sejmu będzie postawiony **nowy projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, tak, że wybory odbyłyby się już późną jesienią.** W związku z tem daje się już zauważyć ruch w kołach ukraińskich.

WEZWANIE ROBOTNIKÓW DO POSŁÓW N. P. R.

Z Łodzi donoszą:

W ubiegłą środę odbyło się zebranie delegatów robotników fabrycznych, zorganizowanych w enperowskim Związku zawodowym „Praca". Tematem obrad była działalność komisji do określania wzrostu drożyzny. W dyskusji, jaka się wywiązała w tej sprawie, zebrani wzywali swoich posłów, by przeforsowali w Sejmie projekt o regulowanie podstawowej płacy robotnika i, o ileby Sejm projektu tego nie uchwalił, **posłowie robotniczy winni Sejm opuścić i prowadzić walkę z rządem,** choćby na drodze nieparlamentarnej.

Orgja drożyzny w Niemczech

Berlin, 11 sierpnia. (AW). „Rote Fahne" pisze, że w ciągu 48 godzin cena chleba wzrosła w dwójnasób. We wtorek chleb pozakartkowy **kosztował w Berlinie 82.000 marek, we środę tensam chleb posztował już 90.000 marek, we czwartek 160.000 marek.** Niema robotnika, którýby otrzymywał płacę, rosnącą w tymsamym stosunku. Wynika stąd, że robotnik nie może dzisiaj zakupić takiejsamej ilości chleba, jaką mógł kupić przed tygodniem. Robotnicy, skazani na głód, muszą wziąć pod uwagę, że stokrotnie lepiej wynagradzany robotnik amerykański, ma chleb tańszy, niż źle uposażony robotnik niemiecki. Dnia 30 czerwca pszenica **w Nowym Jorku kosztowała 2.08 dolara,** podczas gdy, wedle kursu, obowiązującego w Berlinie, trzeba było wówczas płacić za tęsamą ilość pszenicy **w Niemczech 2.46 dolara.** Ten stan rzeczy pogorszył się jeszcze nieskończenie przez dewaluację pieniądza, **ponieważ ludzie, z których polecenia rząd niemiecki uprawia politykę gospodarczą, umieją doskonale wyzyskać sytuację proletarjatu.**

ZABURZENIA NA TLE DROŻYŹNIANEM.

Krefeld, 11 sierpnia. (PAT). Zaburzenia na tle drożyźnianem **rozrastają się coraz bardziej.** Policja nie jest w stanie zapanować nad wzburzeniem tłumu, który **grabi magazyny żywności.** Dotychczasowa ilość ofiar wskutek starć z policją wynosi **kilkudziesięciu rannych i kilku zabitych.** Komuniści, którzy wodzą rej w zaburzeniach, mają **duży wpływ w ośrodkach handlowych i przemysłowych.**

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Dziś rano rozpoczęli strajki pracownicy tramwaju berlińskiego **z powodu nieotrzymania poborów.** W Kolonji zawieszono pracę we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych. W Hamburgu sytuacja jest **bardzo naprężona.**

Düsseldorf, 11 sierpnia. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego doszło do **licznych starć na tle braku obiegowego pieniądza,** z którego to powodu zamknięte były wszystkie sklepy z artykułami pierwszej potrzeby.

KRWAWA WALKA ROBOTNIKÓW Z POLICJĄ W RACIBORZU.

Wiedeń, 11 sierpnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Wrocławia:

W Raciborzu urządzili wczoraj robotnicy demonstracje przeciwdrożyźniane. Podczas demonstracji przyszło do starć między robotnikami a policją ochronną.

Po południu odbyło się w ratuszu posiedzenie reprezentantów robotników i przedstawicieli przemysłu, handlu i rolnictwa. Robotnicy domagali się natychmiastowego dostarczenia cukru, margaryny i ziemniaków. **W czasie tego posiedzenia przyszło w ulicach miasta do strzelaniny. Robotnicy zawładnęli autem policyjnem, w którem znajdowały się granaty ręczne. Wywiązała się regularna walka na granaty ręczne między policją a robotnikami. Wiele osób zostało ciężko rannych.**

KRYTYCZNY NASTRÓJ W BERLINIE.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Wobec tego, że ugrupowania socjalistyczne nie zamierzają cofnąć wyrażenia **braku zaufania obecnemu rządowi,** w mieście zapanował **nastrój krytyczny.** Dookoła miasta zgrupowano **liczne oddziały wojska,** które mają przeszkodzić manifestacjom z racji rocznicy uchwalenia konstytucji. Ugrupowania przeciwpaństwowe zamierzają wykorzystać ten dzień dla zamanifestowania wrogich uczuć przeciw teraźniejszemu rządowi.

STRAJK ROBOTNIKÓW OKRĘTOWYCH.

Hamburg, 11 sierpnia. (PAT). **Strajk w wielkich przedsiębiorstwach okrętowych i w warsztatach portowych trwa w dalszym ciągu.** — Obecnie strajkują robotnicy następujących przedsiębiorstw okrętowych: Blohm i Voss Wulkan, niemieckie zakłady okrętowe, warsztaty Reiersteid, Spulm, Koln i syn, przedsiębiorstwo Jansen i Śliwiński, warsztaty towarzystwa Nordes. Pracodawcy zawezwali robotników do podjęcia pracy, **grożąc w przeciwnym razie zamknięciem warsztatów na czas nieograniczony.**

KONIEC STRAJKU DRUKARSKIEGO W BERLINIE.

Berlin, 11 sierpnia. (AW). Wczoraj popołudniu **zdołano zlikwidować strajk drukarzy. Wynagrodzenie za ubiegły tydzień wynosi pięć miljonów, na przyszły tydzień ma dojść do szesnastu miljonów.** Również i na kolejkach przedmiejskich Berlina **podjęto częściowo pracę** z powodu wypełnienia żądań ekonomicznych pracowników. Natomiast we wszystkich **innych dziedzinach liczą się z możliwością strajku powszechnego.**

Odpowiedź angielska

Londyn, 11 sierpnia. (PAT). Odpowiedź angielska na niedawno wręczone noty francuską i belgijską **będzie doręczona jutro** przedstawicielstwom tych państw w Londynie, **a w poniedziałek zostanie ogłoszona.** To pismo dyplomatyczne przedstawi sprawę reparacyjną tak, jak ją pojmuje rząd angielski, omówi stanowisko Anglji w kwestji długów międzysojuszniczych, kwestję legalności okupacji zagłębia Ruhry i udzieli odpowiedzi na pytania Francji i Belgji, postawione w ostatnich notach tych państw. Równocześnie będzie ogłoszony **angielski projekt odpowiedzi dla Niemiec, oraz pismo wstępne do aljantów.**

NIEMCY ZGADZAJĄ SIĘ NA PLAN AMERYKAŃSKI.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT). Rząd niemiecki zawiadomił przewodniczącego amerykańskiej komisji dla handlu międzynarodowego, że **przyjmuje opracowany przez tę komisję plan regulacji długów i reparacyj,** nie zobowiązując się jednak do określenia sumy ogólnej.

Powstania przeciwko sowietom

Odesa, 11 sierpnia. (PAT). Sygnalizują z okręgu Donu, oraz Kaukazu **szereg licznych powstań przeciwko sowietom,** które dokonywują przymusowej rekwizycji zbiorów z ostatnich żniw. Wzburzenie ludności łączy się **z ostateczną rozpaczą wskutek pozbawienia jej ostatnich środków egzystencji.**

O ODPOWIEDŹ LITWY.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT). Konferencja ambasadorów wezwała rząd litewski do **udzielenia w przeciągu miesiąca odpowiedzi** w sprawie uchwalonego statutu Kłajpedy.

NOWE CENY CHLEBA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 11 sierpnia. (AW). Wieczorem rozplakatowano nowe ceny chleba kartkowego, który odtąd kosztuje **150.000 marek za kilogram.** Począwszy od 16 bm. kartki będą zniesione, wobec czego chleb znowu znacznie podrożeje.

ZMIERZCH POPULARNOŚCI LLOYDA GEORGE'A.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT). Tutejsza radjostacja donosi: Lloyd George, wygłaszając przemówienie w jednem z miast Walji, spotkał się **z energicznym protestem zebranej publiczności która bezustannie przerywała mowcy, zmuszając go wkońcu do ustąpienia z trybuny po wygłoszeniu kilku zdań.**

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

11 (Ciąg dalszy).

Jej blada, delikatna twarz miała wyraz rozumnej powagi i skupienia, a duże, szare oczy czujnie śledziły olbrzymie, rude łby, wzniesione ku niej, nabiegłe krwią oczy i połyskujące bielą potwornych kłów pyski, groźne, ryczące, lub pomrukujące z głuchą wściekłością.

— Heeep! Heeep! Go! — nawoływał pogromca z papierosem w zębach i lwy posłusznie biegały na dwóch łapach, przeskakiwały przeszkody, winowały na ruchomych kulach lub układały się w malownicze grupy, bijąc potężnie ogonami i ze złością śledząc bat swego poskromiciela.

Ich krwawe ślepia uparcie wznosiły się ku temu wątłemu, gibkiemu ciału, które bezbronne i nagie pod czarnym trykotem w misternych skrętach, w giętkich i nieoczekiwanych rzutach albo w harmonijnych, łagodnych, pełnych wdzięku pozach krótkiego wypoczynku zdumiewało z trapezu siłą młodych mięśni, zwinną lekkością członków, jak gdyby pozbawionych kości i nieustraszoną odwagą wobec bliskości groźnych drapieżników.

— Nerwy z żelaza — mruknął z podziwem Leszek, spoglądając na dwóch przyzwoicie ubranych młodych ludzi, o poważnych, bladych twarzach, którzy zbliżyli się, dojrzawszy dyrektora.

— To „excentric-duo" — objaśnił Simonetti. — Klowni, artyści, którzy długo marnowali swe rzadkie zdolności w prowincjonalnych cyrkach. — Dzień dobry, mister Billy. „How are you", mister Willy? — odpowiedział na ukłon ekscentryków. — Przedstawiam panom nowego kolegę. — Wskazał na Leszka. — Mister Jack.

Mister Willy i mister Billy z powagą złożyli Leszkowi ukłon tak poprawny, jak gdyby obaj codziennie jadali lunch u samego księcia Walji. Mieli jednakowe niemal błękitne, głęboko osadzone oczy, które życzliwie, bez zbytniej ciekawości obiegły rosłą, wysmukłą postać nowego kolegi.

— Pan jest Amerykaninem? — zapytał Willy, podając Leszkowi papierośnicę, pełną drogich, egipskich papierosów.

— Tak — skłamał Leszek, stosując się do instrukcji dyrektora, uszczęśliwiony, że jego guwerner-Anglik pracował zaciekle i ze skutkiem nad jego akcentem.

— Czy pan pracuje w powietrzu? — grzecznie zapytał Billy, uśmiechając się przyjacielsko.

Leszek z zakłopotaniem spojrzał na dyrektora. Nie rozumiał dokładnie co oznacza w języku cyrkowców „praca w powietrzu" i obawiał się „wsypać". Simonetti uśmiechnął się i skinął głową z miną tajemniczą.

— Może w powietrzu, może nie w powietrzu... Mr. Jack jest artystą uniwersalnym.

Ekscentrycy zamienili krótkie spojrzenie.

— Ale nie jako klown, nieprawdaż mister Jack? — zapytał o ton chłodniej Billy, zapalając powoli papierosa.

— O nie! — zaprzeczył niemal ze zgrozą Leszek i skądś z półmroku amfiteatru spojrzała na niego para przerażonych, osłupiałych oczu matki.

Nieruchome twarze ekscentryków uśmiechnęły się znów lekkiem drgnieniem cienkich, wygolonych warg. Leszek przyglądał się im z bezgranicznem zdumieniem. Po raz pierwszy w życiu widział klownów po za areną cyrkową, bez ich błazeńskich kostjumów i potwornych masek ze szminki. Nie wyobrażał sobie nigdy, żeby cyrkowy klown mógł mieć twarz przeciętnego, przyzwoitego człowieka, pozbawioną wszelkich drgawek i grymasów, warjackich skurczów i nieoczekiwanych, błyskawicznych przeobrażeń. Wyobrażał sobie obmyte ze szminek rysy klownów, jako stare, zwiędłe, zużyte maski błazeńsko komiczne, ruchliwe, zmienne i głupie, lub melancholijnie uśmiechnięte. Nie sądził także, aby klown umiał chodzić równym, elastycznym krokiem zwykłego śmiertelnika, on, którego całe kauczukowe jakby ciało na praszczystej arenie cyrku było jedną wielką groteską ruchów najbardziej absurdalnych i urągających wszelkiej logice.

Tymczasem obaj młodzi klowni ekscentryczni, mieli twarze, sylwetki i ruchy tak poprawne, a nawet nie pozbawione pewnej dystynkcji, że — „możnaby ich nawet wprowadzić do klubu szlacheckiego" — pomyślał z uśmiechem Leszek. Ich gładko ogolone, nieruchome twarze jak gdyby wypoczywały po wieczornej gimnastyce mięśni, a ich wysmukłe ciała akrobatów, zdawały się z przyjemnością nosić ciemny, dobrze skrojony garnitur, który ich niczem z tłumu nie wyróżniał.

— Może odrzucając co wieczór pstre, świecące stroje klownów i ich groteskowe maski, zmieniają także duszę? — zapytał się siebie Leszek i poczuł nagle bijącą mu do głowy, jak wino radość, że oto dzięki przypadkowi znalazł się w tym świecie dziwacznym, gdzie nad klatką, pełną rozdrażnionych lwów, buja na trapezie — niby dziewczynka na huśtawce — gibka, czarna postać kobieca, gdzie cudnej piękności konie noszą dźwięczne imiona ślicznych zmarłych kobiet, gdzie co wieczór rozpalają się tęczą w blasku stu ogromnych lamp lśniące suknie tancerek na linie, woltyżerek i akrobatów, zawieszonych, jak barwne ptaki u stropu, gdzie zimna pogarda śmierci pogromców, ujarzmia płowe, drapieżne bestje, gdzie potężna siła atletów miesza się z lekką, dowcipną arlekinadą klowna-artysty, czy żonglera-ekwilibrysty, gdzie w zgiełku wesołej, zuchwale beztroskiej melodji modnego marsza, ciało ludzkie staje się pięknem, jak posąg i zwinnem, jak ciało pantery, a zwieszone nad otchłanią zamarłej w trwodze widowni, upojone potęgą własnej siły i gracji, zdaje się drwić ze śmierci czy kalectwa.

— Ma pan w tej chwili wyraz twarzy zdziwionego dziecka — roześmiał się dyrektor, wskazując Leszkowi lożę, do której weszli i usiedli na fotelach, obitych czerwonem suknem.

— Przyznaję się, że wyobrażałem sobie klownów zupełnie inaczej — zauważył Leszek, odprowadzając zdziwionem spojrzeniem ekscentryków, którzy zbliżyli się do jakiejś szczupłej, jasnowłosej dziewczynki, owiniętej czerwonym, pluszowym płaszczem i z niewzruszoną powagą złożyli jej ukłon, godny księżniczki.

— To Lili Peters, mała tancerka na linie, ulubienica publiczności. Śliczne i dobre dziecko. Matka jej woltyżerka, umarła na gruźlicę, a ojciec alkoholik, był ekwilibrystą, ale dziś jest tylko niedołęgą i ciężarem — objaśniał Simonetti, częstując Leszka cygarami. — Ta mała jest wielką artystką... Może kiedyś opuści cyrk i zostanie sławną tancerką, jak Duncan czy Karsawina. Kto wie? Wracając do pańskiego zdumienia, nie dziwię się panu bynajmniej. Ludzie z poza cyrku wyobrażają sobie klownów, jako wesołych, błaznujących niepoczciwców, jako coś w rodzaju wyrzutków społeczeństwa z gębą idjoty i ciałem kauczuku, czyż nie tak, mister Jack?

— Prawie, że tak — potwierdził szczerze Leszek.

(C. d. n.).

O kompromis prawicy z lewicą

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza w numerze z 10 b. m. znamienny artykuł wstępny, z podpisem „Jaxa“, nawołujący, wobec grożącego Polsce ze wschodu i zachodu niebezpieczeństwa, do kompromisu prawicy z lewicą. — Oto główne zwroty tego artykułu:

Polska znajduje się dzsiaj w poważnem niebezpieczeństwie. — Jest ona w położeniu człowieka zdrowego, który ma tuż obok siebie, o ścianę, dwóch tyfoidalnych sąsiadów. Choroba Rosji i Niemiec jest ciężka i zaraźliwa. Aby zabezpieczyć się przed nią, należy zastosować wszelkie ostrożności i nie zaniechać żadnego ze środków profilaktycznych. Dla państwa polskiego a w szczególności dla rządu obecnego, wybiła tedy godzina poważnego zastanowienia się nad tem, co przedsięwziąć, aby stosunki wewnętrzne w kraju utrzymać w równowadze.

Kompromis pomiędzy lewicą a prawicą jest dzisiaj tak samo dla dobra państwa konieczny, jak był konieczny w roku 1920-tym, podczas inwazji bolszewickiej. Na czele rządu stał wówczas p. Wincenty Witos i umiał to przeprowadzić. Na czele rządu stoi on i teraz i od niego oczekuje społeczeństwo inicjatywy w kierunku pogodzenia sprzecznych żywiołów w Sejmie i w narodzie. Kto zdaje sobie sprawę z tego, jak pilnie i uważnie czytana jest dzisiaj prasa polska w poselstwach obcych i jakie na podstawie jej głosów idą relacje do rządów zagranicznych o naszych stosunkach wewnętrznych, ten rozumie doskonale, ile krzywdy państwu wyrządza zacietrzewiona w walce publicystyka, która nieposirzeżenie z antirządowej, co jest rzeczą dopuszczalną, staje się antipaństwową, co jest już rzeczą zgoła niedopuszczalną. Jeżeli przypomnimy sobie zgodny, nawskróś obywatelski, mimo różnych odcieni przekonaniowych ton prasy polskiej w sierpniu 1920 r., to nie możemy nie tęsknić do podobnego układu stosunków. Wówczas układ ten dokonał się pod grozą niebezpieczeństwa bolszewickiego. Dzisiaj — trzeba to sobie dobrze uświadomić — niebezpieczeństwo to wcale nie jest mniejsze. Anarchja niemiecka podchodzi pod nasze drzwi. Katastrofa Niemiec nie może nie odbić się na naszych stosunkach. Musimy się dobrze od nich odgrodzić i zabezpieczyć, aby zachować zdrowie społeczne i państwowe.

Państwo polskie nie jest państwem ani prawicy, ani lewicy. Jest ono państwem narodu polskiego i cały naród powinien wystąpić dzisiaj w jego obronie, tak, jak wystąpił przed trzema laty, osiągając zwycięstwo, które było istotną dopiero podwaliną naszej niepodległości. Dzisiaj niepodległość ta potrzebuje nowej podpory, aby mogła wytrzymać nacisk czynników zewnętrznych, wrogich dla niej i dążących do jej zagłady.

Jest to moment, w którym Polska, znów jako „rzecz wielka“, największa ze wszystkiego, co posiadamy i posiadać kiedykolwiek możemy, puka do sumienia swoich wszystkich obywateli i zadaje im pytanie: „Kto ze mną a kto przeciw mnie?“ Nie wątpimy ani na chwilę, że wszyscy są za Polską, ale miłość dla Polski bez uczynków dla niej już nie wystarcza. Trzeba dowieść, że pragnie się naprawdę dobra narodu i dobra państwa i że się umie postawić je wyżej ponad interes osobisty, czy interes grupy politycznej.

Zbliżamy się właśnie do obchodu trzeciej rocznicy naszego zwycięstwa orężnego nad czerwonem barbarzyństwem Rosji. Czemże uczcimy to zwycięstwo **lepiej i wymowniej jak nie zwycięstwem,** odniesionem nad bolszewicko-pruską anarchją, która szczerzy ku nam zęby z za płotu, a przeciw której najlepszych środkiem obrony jest ład i porządek wewnętrz państwa, oparty **na zaufaniu do rządu,** który, zanim mu nadamy miano prawicowego czy lewicowego, większości czy mniejszości sejmowej, jest i powinen być dla nas **rządem polskim.**

Tyle, mniej więcej, autor artykułu. Enunciacji tej, jako właściwie nie pochodzącej wprost od redakcji „Kurjera Warsz.“ nie podobna przypisywać zbyt wielkiej politycznej wagi. Gdy ona jednak znalazła pomieszczenie, i to na miejscu naczelnem, w organie do obecnej większości sejmowej i do rządu zbliżonym, nie należy jej także niedoceniać.

Nie mamy nic przeciwko propozycji zawarcia „kompromisu“ między lewicą i prawicą. Ale do takiego kompromisu potrzeba obydwu interesowanych i odpowiedzialnych czynników. Nie wiemy, czy autor artykułu z własnej tylko, bardzo chwalebnej zresztą, inicjatywy występuje z tą propozycją, czy też za nim stoją także pewne stronnictwa. — Niektóre zwroty jego wywodów wskazują jednak, że jest to apel właściwie osobisty i samorzutny, nie mający głębszego podkładu w konfiguracji stronnictw sejmowych. Oczywiście lewiem „kompromis“ jest zawsze możliwy, — idzie tylko o warunki. Obecnie „beatus passidens“ jest prawica i bez ustępstw z jej strony kompromis trudny byłby do pomyślenia. Możnaby więc mówić o kompromisie jedynie na podstawie co najmniej rekonstrukcji obecnego gabinetu, który, taksamo jak stojąca poza nim „większość“ nie jest wyrazem kompromisu, o który się rozchodzi. Na tej podstawie, aby lewica uznała obecny rząd za nietykalny, stojący poza sferą jej dążności i zapatrywań, nie mogłoby chyba być mowy. Tak my sobie przynajmniej tę sprawę wyobrażamy.

Prezydent Rzeczypospolitej w Nowym Sączu

(Od sprawozdawcy „N. Reformy“).

Nowy Sącz, 10 sierpnia.

Zapowiadany od kilku dni przyjazd prezydenta Wojciechowskiego, w drodze z Zakopanego, nastąpił dziś o godzinie 6'40 po południu. Już od rana, stosując się do odezwy burmistrza Oleksego, mieszkańcy zabrali się do odświętnego strojenia domów w chorągwie państwowe, portrety prezydenta, dywany, kobierce i kwiaty. — Wszystkie gmachy państwowe, samorządowe i oficjalne, na których dotąd znajdowały się chorągwie żałobne z okazji śmierci prezydenta Hardinga, przystrojono w ich miejsce w godła państwowe. Ulice miasta zostały gruntownie oczyszczone, i skropione, w szczególności ulice główne, któremi przyjazd p. prezydenta miał nastąpić. Około godziny 6-tej zaczęli się zbierać w sali ratuszowej naczelnicy władz i urzędów, Rada miasta „in corpore“ z burmistrzem na czele, z ramienia wojskowości dowódca D. O. K. Kraków; następnie jenerał brygady, Galica, dowódcy załogi i 1 pułku strzelców podhalańskich, korpus oficerski, przedstawiciele stowarzyszeń, cechów, weterani z roku 1863.

O godz. 6'40 zajechał samochód, wiozący prezydenta Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody krakowskiego, dra Gałeckiego, przed ratusz przy dźwiękach hymnu państwowego.

Wśród gromkich okrzyków: „Niech żyje prezydent Rzeczypospolitej!“ przybył następnie prezydent na salę ratuszową, gdzie go przywitał imieniem miasta wiceburmistrz, dr Sichrawa. Skreśliwszy w krótkości historję miasta, pełną chwały w epoce świetności i bohaterstwa w dziejach walk ze Szwedami, rozwinął dr Sichrawa obraz naszych pięknych okolic górskich w kotlinie Dunajca, przyczem wskazał na dwa wielkie dzieła, które miasto Nowy Sącz zamierza dokonać na polu gospodarczem przy pomocy i poparciu kraju i społeczeństwa a mianowicie: elektryfikację całego Podhala przy pomocy sił wodnych. Prosząc imieniem miasta o opiekę nad temi niezmiernie ważnemi pracami, wniósł trzykrotny okrzyk na cześć p. prezydenta, jako symbolu Majestatu Rzeczypospolitej.

P. prezydent w odpowiedzi podziękował za uczucia patrjotyczne ludności miasta, które go szczególnie mile dotykają na kresach, sąsiadujących z innem państwem, przyczem wyraził życzenie, ażeby także cały naród nie tylko na kresach, lecz wszędzie w całem państwie ożywiony był temi samemi uczuciami, a szczególnie, by pielęgnował myśl niepodległości państwowej. Przyrzekł poparcie dziełu elektryfikacji, uważając rozwój gospodarczy społeczeństwa za podstawę egzystencji państwa.

Przechodząc następnie do kwestji ogólno-państwowej, podniósł p. prezydent z naciskiem konieczność utrzymania mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej, wychodząc z założenia, że tu, gdzie my jesteśmy, nie może być miejsca na państwo biedne, małe i słabe, lecz że **Polska odpowiednio do swych wielkich dziejowych tradycyj z epoki Piastów i Jagiellonów,** a nie Sasów, musi być silną, wielką i bogatą, tak, aby ci wrogowie nasi, którzy uważają Polskę za twór przemijający, uznali ją za organizm wielkomocarstwowy, z którym każdy wróg czy przyjaciel, poważnie liczyć się musi. Dziękując mieszkańcom miasta za serdeczne powitanie i wyrażenie uczuć wierności dla Rzeczypospolitej, wyraził życzenie z głębi serca płynące, by po słowach pięknych nastąpiły też piękne czyny, a wówczas Polska będzie mocarstwem.

Po wręczeniu prezydentowi kwiatów przez p. Bogucką, córkę dyrektora oddziału P. K. K. P., chór „Lutni“ odśpiewał rotę Konopnickiej, poczem nastąpiły przedstawienia różnych osobistości. Po krótkiem „cercle“ udał się prezydent do pięknie udekorowanej sali, gdzie podejmowano go podwieczorkiem.

O godzinie 8'30 nastąpił odjazd p. prezydenta w towarzystwie wojewody Gałeckiego. **Z. Off.**

Nowe podwyższenie cen artykułów pierwszej potrzeby

Kraków, 12 sierpnia.

Cenniki, wniesione onegdaj przez cechy rzeźników, masarzy i piekarzy, były rozpatrywane wczoraj przez miejską komisję cennikową. Ceny mięsa uregulowała komisja na podstawie przeciętnej 18.650 Mkp. za kilogram żywej wagi, co w kalkulacji dało 30.000 Mkp. za 1 kilogram mięsa wołowego i cielęciny. Ceny innych gatunków mięsa zostały podwyższone w tymsamym stosunku i odpowiednio ustanowione dla III. klasy sklepów rzeźniczych. Wieprzowinę i wyroby masarskie podniesiono o 35 procent. Przewodniczący komisji, wiceprezydent miasta, Sare, zaznaczył, że komisja poszła jak najdalej na rękę rzeźnikom, chcąc w ten sposób zapewnić mieszkańcom dostateczną ilość mięsa i wędlin w mieście i zapobiec brakowi tych artykułów w Krakowie.

Referent, dr Niedziałkowski, zwrócił następnie uwagę na ogromny wywóz wędlin z miasta, przyczem stwierdził, że we środę, 8 bm., przekupnie wywieźli jednym tylko pociągiem kilkaset kilogramów wyrobów masarskich z Krakowa. Radca m., dr Schneider, zawiadomił komisję, że wczoraj przytrzymano na dworcu krakowskim kilka wagonów tłuszczów i wędlin, przeznaczonych również na wywóz. Wobec tych faktów masowego wywozu, w czasie, gdy w Krakowie masarze zamykali sklepy, komisja na wniosek dra Schneidra jednomyślnie uchwaliła wprowadzić bezwzględny zakaz wywozu tłuszczów i wędlin z miasta.

Z kolei przystąpiła komisja do rozpatrzenia żądań piekarzy. Ustalono następujący cennik: 1 kilogram chleba żytniego z 70 proc. przemiału 7.000, ciemnego 6.000. Bułka gładka (6 dkg.) 1.000 Mkp., 3 dkg. wiedeńska 700 Mkp. W sklepach 1 kilogram chleba drożej o 100 Mkp., bułka o 10 Mkp.. Cenę chleba z piekarni miejskiej zostawiono niezmienioną.

Wkońcu komisja uregułowała cennik węgla następująco: 1 cetnar metryczny w składach na kolei 96.660 Mkp., w hurtowniach w mieście 103.700 Mkp., w składach drobnych handlarzy 108.400 Mkp. Węgiel ze składów miejskich kosztować będzie około 90.000 Mkp. Powyższe ceny rozumieją się loco składu, bez dowozu i zniesienia.

PODROŻENIE TYTONIU I WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Zapowiedziana przed kilku dniami podwyżka cen tytoniu i wyrobów tytoniowych wejdzie w życie jutro w poniedziałek 13 bm. Nowa taryfa jest przeciętnie od 20—35 procent wyższa od poprzedniej. Ceny są następujące:

Cygara: Havana 10.000 mk. za sztukę, Belweder 8000 mk., Wawel 7000 mk., Brytanica 6500 mk., Trabuco 6000 mk., Kuba 5500 mk., Portorico 3500 mk., Mieszany zagraniczny 3200 mk., Virginia 2000 mk. Papierosy za sztukę: Sfinks 1400 mk., Dames 1300, Kalif (Kedyw) 1200, Egipski 1000, Klubowe i Sejmowe po 800, Prezydent, Damski, Pogoń, Sport i Warszawskie po 700 mk.. Farys 600, Syrena i Wisła po 500, Wanda 400. Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 1,600.000, Ksanti 1,450.000, najprzedniejszy sułtański 1,350.000, macedoński najprzedniejszy 1,200.000, turecki najprz. 1,000.000, przedni turecki 760.000, średni 700.000, kresowy 500.000 mk. Tytonie do fajki za 1 kg. przedniego 300.000, zwyczajnego 220.000. Odpowiednio również podrożały wyroby tytoniowe fabryk prywatnych.

Ścisła niwelacja Polski

(Komunikat prasowy Obserwatorjum krak.).

Kraków, 12 sierpnia.

W najbliższych dniach, po paromiesięcznych przygotowaniach, wyrusza z Obserwatorjum krakowskiego pod przewodnictwem prof. B. Piątkiewicza wyprawa Narodowego Instytutu Astronomicznego celem ścisłej niwelacji linji Kraków—Kielce, będącej pierwszem ogniwem w projektowanej sieci ścisłej niwelacji Polski. Wyprawa rozporządza najdoskonalszemi narzędziami współczesnemi, w szczególności łatami z metalu invaru, o długości niezależnej od temperatury; najważniejszą jednak rękojmią powodzenia jest młodzieńczy zapał uczestników tych pierwszych w odrodzonej Polsce naukowych pomiarów geodezyjnych.

Ażeby dać czytelnikowi pojęcie o ścisłości tych prac, zaznaczamy, iż wzniesienie naprzykład Krakowa nad Warszawą da się wyznaczyć z dokładnością do paru centymetrów, dzięki czemu ewentualne wiekowe zmiany wysokości nad poziomem morza dadzą się wykryć w czasie stosunkowo krótkim.

W uznaniu ważności tych prac dla celów kartografji i wszelkich późniejszych poziomowań o charakterze praktycznym, wyższe władze wojskowe udzielają Narodowemu Instytutowi Astronomicznemu wydatnej pomocy przez użyczenie żołnierzy i środków transportu. Wyprawa posuwać się będzie z szybkością około 3 kilometrów na dobę.

KRONIKA

Kraków, 12 sierpnia.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA. W przyszłym tygodniu kluby parlamentarne rady m. Krakowa mają zatwierdzić uchwałę miejskiej komisji tramwajowej co do wejścia w życie nowej taryfy jazdy. Według nowego regulaminu zatwierdzonego przez ministerstwo kolei żelaznych, nowa taryfa wchodzi w życie natychmiast po uchwale rady miejskiej, względnie klubów radzieckich, a nie jak dotychczas w ośm dni po ogłoszeniu tej uchwały w dziennikach. Posiadacze biletów zniżkowych, bloczków i kart miesięcznych, będą musieli w przeciągu trzech dni od wejścia w życie nowej taryfy dopłacić różnicę należytości, albo otrzymają zwrot uiszczonych dawniej opłat. Przez przejściowe trzy dni można będzie jeszcze używać dawnych biletów bez dopłaty. Według rozporządzenia min. kolei zmiana taryfy tramwajowej ma być ogłoszona w lokalu spółki tramwajowej, w wozach i przynajmniej w dwóch krakowskich dziennikach.

DOM WYCIECZKOWY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W KRAKOWIE. Sprawa budowy domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej w Krakowie znajduje się na dobrej drodze. Akcję całą, jak wiadomo, zapoczątkował w roku zeszłym kurator Owiński. Składki na dom wycieczkowy zbierane w szkołach, osiągnęły dość pokaźną cyfrę. Magistrat krakowski przyrzekł oddać pod budowę tego domu grunt w okolicy parku dra Jordana. Ponieważ jednak na wybudowanie takiego domu potrzeba miljardów, kuratorjum postanowiło wybudować na razie budynek barakowy na gruncie miejskim przy Alei Słowackiego. Budowa tego baraku rozpocznie się już w jesieni br. tak, że baraki oddane zostaną do użytku wycieczek z wiosną przyszłego roku.

Podnieść należy nadzwyczajną ofiarność wszystkich sfer naszego społeczeństwa na rzecz budowy domu wycieczkowego, a przedewszystkiem sejmu górnośląskiego, który ofiarował na ten cel 50 miljonów mk.

Przy domu wycieczkowym utworzone będzie boisko dla gier i zabaw. Dzięki życzliwości prezydjum miasta Krakowa, w jesieni br. przystąpi kuratorjum do urządzenia w rozmaitych punktach miasta placów gier. I tak wielki plac gier przy projektowanym domu wycieczkowym na torze powyścigowym, dalej we wschodniej części miasta, prawdopodobnie koło rogatki mogilskiej, oraz w parku im. Bednarskiego w Podgórzu. Zabawami młodzieży na tych boiskach kierować będą wyłącznie nauczyciele wychowania fizycznego.

WYCIECZKA ŚLĄSKA W KRAKOWIE. W tych dniach bawiła w Krakowie wycieczka Związku prywatnych urzędników województwa śląskiego, która przy pomocy przewodników, dostarczonych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej pp. Węgrzyna, Zająca i Lelka, zwiedziła pamiątki i zabytki naszego grodu. Wycieczka w połowie składała się z Niemców, którzy na każdym kroku wyrażali podziw dla drogocennych naszych pamiątek. Znać było z twarzy uczestników wycieczki, że obrazy tego, co w Krakowie zwiedzili, utrwalą się im w pamięci na zawsze.

Przed odjazdem złożyła wycieczka miljon marek na budowę domu wycieczkowego w Krakowie.

RUCH NA LINJACH LOTNICZYCH Warszawa-Gdańsk i Warszawa-Lwów ograniczony będzie z dniem 13 sierpnia br. aż do odwołania w ten sposób, że komunikacja z południa na północ, czyli ze Lwowa do Warszawy i z Warszawy do Gdańska odbywać się będzie we wtorki, czwartki i soboty, a w kierunku odwrotnym w poniedziałki, środy i piątki. Godziny pozostaną niezmienione.

Komunikacja na przestrzeni Warszawa-Kraków odbywać się będzie jak dotychczas w obu kierunkach we wtorki, czwartki i soboty, z tą zmianą, że odlot z Krakowa przesuwa się na godz. 13.

UROCZYSTY OBCHÓD W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. We środę 15 bm. w III rocznicę odparcia nawały bolszewickiej, dla uświetnienia porannych uroczystości wojskowych odbędzie się o godz. 4 po południu uroczysty obchód w teatrze im. Słowackiego, urządzony staraniem prezydjum miasta i komendy obozu warownego. Na program tego artystycznego obchodu złożą się: produkcje orkiestry i chóru „Echa“, deklamacje artystów teatru oraz żywy obraz pt. „Atak“ kompozycji p. Andrzeja Pronaszki. Bilety sprzedaje kasa teatru w godzinach zwykłych.

W SPRAWIE HISTORJI POCIĄGÓW PANCERNYCH. Otrzymujemy następujące pismo: Oficerów i szeregowych służby czynnej i zdemobilizowanych którzy wiedzą coś o pociągach pancernych: „Reduta Ordona“, „Kozak“, „Kraków“, „Magik“, „Saper“, „Wawel“, „Za Niemen“, o pociągach pancernych górnośląskich grup południowej i środkowej, proszę dla dobra sprawy i przekazania ich historji, o nadesłanie dla kpt. Czeropińskiego Stanisława, (byłego kierownika budowy pociągów pancernych i ref. pociągów panc. w M. S. W.), Warszawa, Pańska 92-2, szczegółów ich powstania, historji i działalności, obsady personalnej, fotografji itp., któreby mogły być użyte do ostatecznego skompletowania całości historji pociągów panc. w Polsce i kierownictw ich budowy. Historji pozostałych 58-miu poc. panc., jak również i kierownictw, proszę nie nadsyłać. Na żądanie cały nadesłany materjał zwrócę. Inne pisma proszone są o przedruk. **Kpt. St. Czeropiński.**

AMNESTJA DLA DEZERTERÓW. Naczelna prokuratorja wojskowa pismem L. 8022, II.23 z d. 28 lipca br. ogłasza:

Ustawa amnestyjna, uchwalona przez Sejm w dniu 6 lipca br. dla upamiętnienia uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej wśród innych dobrodziejstw udziela także przebaczenia dla dezerterów, którzy dopuścili się tego przestępstwa najpóźniej w dniu 30 marca br., o ile tylko, uchylając się od służby wojskowej, nie opuścili granic państwa, względnie o ile nie wchodzi w zastosowanie art. 3 lub art. 7 ustawy amnestyjnej.

Wszystkim dezerterom, jak również uchylającym się od służby wojskowej, którzy odpowiadają wyżej podanym warunkom, puszcza się w niepamięć i przebacza ich winę, o ile stawią się w terminie do dnia 24 sierpnia br. do właściwej władzy celem wykonania obowiązków służby wojskowej.

Dla osób narodowości niepolskiej, pochodzących z mniejszości z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, ustawa przewiduje dalsze dobrodziejstwa rozciągające darowanie winy i kary także na wypadki ukrywania się winnych za granicą państwa, o ile zgłoszą się w wyżej podanym terminie, tj. do dnia 24 sierpnia 1923 r., do właściwej władzy celem wykonania obowiązku służby wojskowej.

MAGAZYNOWANE TŁUSZCZE W CELACH SPEKULACYJNYCH. Dnia 10 bm. zakwestjonowała brygada wywozowa policji państwowej w magazynach kolejowych na dworcu krakowskim 282 pak słoniny amerykańskiej o wadze według obliczenia przeszło 75.000 kg. Nadto skonfiskowano 500 skrzynek smalcu amerykańskiego wagi 15.000 kg., oraz większą ilość mleka kondensowanego. Artykuły te zostały zdeponowane w magazynach kolejowych jeszcze w pierwszych dniach czerwca br. przez biuro transportowe Schenker i Ska w Krakowie i dotychczas nie były ruszane. Firma ta, jak widać z toku śledztwa, magazynowała tłuszcz w celach spekulacyjnych, czekając na zwyżkę cen tych artykułów. Dalsze śledztwo w toku.

FAŁSZOWANIE 20-DOLARÓWEK. Na giełdzie krakowskiej i w obrocie pozagiełdowym pojawiły się w Krakowie fałszywe 20-dolarówki, puszczane w obieg przez szajkę niewykrytą, działającą bardzo sprytnie i ostrożnie. Po długich dochodzeniach udało się policji natrafić na ślad fałszerzy. Pod zarzutem uczestnictwa w sprzedaży fałszywych dolarów aresztowano szereg ludzi i odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie. Śledztwo prowadzi radca Münnich. Dotychczas toczy się postępowanie karne przeciw kilkunastu osobom. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

Jak nam donoszą z N. Sącza, pojawiły się tam fałszywe 20-dolarówki, fabrykowane w Rosji sowieckiej, a puszczane w obieg przez Wincentego Mirko i Teofila Klaczuka. Władze państwowe przytrzymały 20 falsyfikatów w powiecie, a nadto takie same falsyfikaty zakwestjonowano na czarnej giełdzie w Nowym Sączu.

Prokuratura oskarżyła Judę Brandstettera, Szymona Wildsteina i Szabsę Grünbauma o uczestnictwo w sprzedaży fałszowanych dolarów. Inni podejrzani zbiegli.

Rozprawę na wniosek obrońcy dra Heskiego sąd odroczył celem sprawdzenia źródła i sposobu fałszowania.

Oskarżeni pozostali za kaucją na wolnej stopie.

STRASZNY WYPADEK. Wczoraj po południu zdarzył się w Rynku podgórskim straszny wypadek, którego ofiarą padło życie młodej dziewczynki. Jadące pędem konie z wozem najechały na przechodzące Rynkiem dziecko, tratując je kopytami. Nieszczęśliwa dziewczynka, której nazwiska nie zdołano stwierdzić, poniosła śmierć na miejscu. Dziecko mogło liczyć lat 9. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju i ze świata

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW RUMUNSKICH — jak donoszą z Poznania 10 bm. — po zwiedzeniu wielkich zakładów przemysłowych w okolicy Poznania oraz zabytków miasta przyjmowana była w Bazarze bankietem przez wojewodę.

Nazajutrz dnia 11 bm. o godz. 7 rano część uczestników wycieczki wyjechała przez Berlin do Kopenhagi. Druga część opuściła Poznań o godz. 10 rano, aby powrócić do Rumunji przez Toruń, Warszawę i Lwów.

REWIZJE PO SKLEPACH. Z Warszawy donoszą: Dwie brygady policji śledczej pod kierunkiem oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu w dalszym ciągu prowadziły w dn. 9 sierpnia poszukiwania zmagazynowanych towarów. Tym razem rewizje odbywały się w kilku punktach miasta jednocześnie, a mianowicie: na Pradze, w okolicach ul. Grzybowskiej itd. W ciągu dnia aresztowano Majera Erlicha (Targowa 45), za magazynowanie od dłuższego czasu 28 beczek śledzi, które zostały zasekwestrowane. Aresztowany oddany został do dyspozycji władz prokuratorskich. Dnia 10 bm. i dni następnych rewizje będą kontynuowane.

PRZYMUSOWY CELIBAT ETAT. PRACOWNIC KOLEJOWYCH. „Gazeta Lwowska“ donosi z Warszawy:

Ministerstwo kolei żelaznych wydało zarządzenie, na mocy którego w razie wyjścia zamąż pracownic kolejowych, t. j. manipulantek, oficjantek i wogóle wszystkich pracownic, które przeszły na etat, jak n. p. asystentek, pomocnic kancelaryjnych i t. p., następuje rozwiązanie stosunku służbowego, tak, jak gdyby odnośne pracownice dobrowolnie wystąpiły ze służby. — Jednym z warunków, wymaganych do przyjęcia na etat jest stan wolny lub wdowi pracownicy. Zarazem zarządzono, że również i nieetatowym pracownicom należy w razie ich zamążpójścia wypowiadać służbę. — Zarządzenia te odnoszą się bezwzględnie do wszystkich pracownic, które po dniu 1 maja b. r. wyszły lub wyjdą zamąż. Odnośnie do zamężnych pracownic, które już przed 1 maja b. r. wyszły zamąż, pozostawiło ministerstwo rozstrzygnięciu poszczególnych dyrekcyj kolejowych, z któremi z tych pracownic należy rozwiązać stosunek służbowy, a które z nich należy ze względów służbowych zatrzymać nadal w służbie. Zarządzenie to zapowiada ponadto, że prośby pracownic, zamierzających wstąpić w związek małżeński, o pozostawienie ich w służbie kolejowej, nie będą pod żadnym warunkiem uwzględnione.

HR. ROSTWOROWSKI PROBOSZCZEM MARJAWICKIM? Z Łodzi donoszą, iż w kościele marjawickim przy ulicy Szarej 8 w Warszawie, proboszczem ma być duchowny Rostworowski, tytułujący się hrabią. W Łowiczu ma się wkrótce odbyć synod duchownych marjawickich.

KATASTROFA LOTNICZA W POZNANIU. Na lotnisku poznańskiem w Ławicy spadł z wysokości 50 metrów samolot, rozbijając się doszczętnie. Pilot porucznik Korab Kowalski i mechanik szeregowiec Wołoczko ponieśli śmierć na miejscu.

WYPADEK LOTNICZY. Z Grudziądza donoszą że pilot por. Sieczkowski w czasie lądowania uderzył silnie aparatem o ziemię, w następstwie czego pękł zbiornik z benzyną, która się zapaliła. Lotnik uległ tak silnym poparzeniom, że wkrótce zmarł.

ZWINIĘCIE NIEMIECKIEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO W BYDGOSZCZY. Pisma poznańskie donoszą o likwidacji państwowego, ewangelickiego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, które przestaje istnieć z dniem 1 września br. Uczniów 5 kursu tego zakładu przydzielono do katolickiego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, uczniów 4 kursu do seminarjum w Keyni, 3 kursu do seminarjum w Olsztynie, 2 do seminarjum w Koźminie. Zapisy na kurs pierwszy wstrzymano. O składzie grona nauczycielskiego postanowią władze szkolne w najbliższym czasie. Powodem zwinięcia tego zakładu jest brak posad dla nauczycieli niemieckich. W ten sposób znika w województwie poznańskiem ostatnie seminarjum nauczycielskie niemieckie. — Dla potrzeb szkolnictwa niemieckiego w Polsce najzupełniej wystarczające są pozostałe seminarja nauczycielskie niemieckie w Grudziądzu i Łodzi.

ZAMKNIĘCIE DEUTSCHTUMSBUNDU. Na skutek wykrycia dokumentów, stwierdzających anti państwową działalność Deutschtumsbundu województwo poznańskie zarządziło rewizje w lokalach centrali Deutschtumsbundu jak i Bauernvereinu w Bydgoszczy, pozatem w mieszkaniach prywatnych najwybitniejszych członków tych stowarzyszeń. — Rewizji dokonano również we filjach Deutschtumbundu i Bauernvereinu w Chodzieży, Czarnkowie, Olsztynie, Międzychodzie, Inowrocławiu, Mogilnie, Witkowie, Gnieźnie, Oborniku, Rawiczu, Lesznie, Nowym Tomyślu i Wyżysku. Na podstawie paragrafu 2 o stowarzyszeniach, towarzystwo Deutschtumbund zostało zamknięte.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W GDAŃSKU „Dziennik Gdański“ donosi: Związek artystów plastyków polskich w Krakowie zamierza urządzić w Gdańsku w połowie września roku bieżpod protektoratem Towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki wystawę dzieł polskich. Udział swój przyrzekli między innymi: Wodzinowski, Tetmajer, Żelechowski, Aksentowicz, Malczewski i inni. Wystawa polskich artystów w Gdańsku budzi bardzo duże zainteresowanie.

GDAŃSK BEZ DZIENNIKÓW I BEZ GIEŁDY. Z powodu strajku jeneralnego dzienniki gdańskie, zarówno polskie jak i niemieckie, w dniu 9 bm. nie wyszły. W dniu 10 bm. giełda gdańska była nieczynna.

NIEDOSZŁA KATASTROFA POCIĄGU PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO. Lwowska „Gazeta Poranna“ donosi: Obecnie dopiero nadeszła wiadomość, że pociąg wiozący prezydenta Rzeczypospolitej do Zakopanego, o mało co nie uległ katastrofie. Mianowicie na stacji Gostkowice zepsuł się parowóz pociągu towarowego, idącego przed pociągiem prezydenta, skutkiem czego pociąg prezydenta o mało nie wpadł na tamten.

PODWYŻKA CENY PISM CODZIENNYCH. — Bezustanna zwyżka kosztów druku gazet, zmusza wydawców do podnoszenia prenumeraty i ceny poszczególnych numerów. Jak donoszą ze Lwowa, część prasy lwowskiej postanowiła w dniach najbliższych podnieść cenę numeru na 3000 mk.

TRAGICZNY WYPADEK W CZASIE ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH. Ze Lwowa donoszą: W ubiegły wtorek wieczorem odbywały się ćwiczenia na dziedzińcu koszar 26 pp. przy ul. Jabłonowskiej. Przechodzącego przez dziedziniec koszar ppor. Lewickiego ugodziła kula, pochodząca z ostrego naboju, który widocznie przypadkowo zamieszał się między ślepe naboje, służące do odbywania ćwiczeń. Mimo dokonanej natychmiast operacji, ppor. Lewicki, liczący zaledwie 24 lat, zmarł nad ranem.

STRAJK W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH OBRÓBKI DRZEWA. Ze Lwowa donoszą 11 bm.: W zakładach państwowych obróbki drzewa na Persenkówce obok Lwowa wybuchł strajk. Wszyscy robotnicy porzucili pracę. Powodem strajku są żądania na tle ekonomicznem.

ZJAZD ABSOLWENTEK SEMINARJUM GOSPODARCZEGO W SNOPKOWIE odbędzie się dn. 18 września br. z okazji 10-letniej rocznicy otwarcia uczelni Snopkowskiej. Zjazd odbędzie się częściowo w Snopkowie (ad Lwów) oraz we Lwowie. Komitet organizacyjny zjazdu ma zapewnione mieszkania delegatów na czas od 16 do 20 września. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat komitetu org. zjazdu Lwów, Snopków, seminarjum gospodarcze.

POLSCY OFICEROWIE REZERWOWI W BUKARESZCIE. Przybyła do Bukaresztu grupa polskich oficerów rezerwy, którą powitali na dworcu kolejowym przedstawiciele stowarzyszenia uczestników wojny światowej oraz stowarzyszenia opieki nad grobami poległych żołnierzy. Wycieczka udaje się do Sinaja, Ploi i Constancy.

ODZNACZENIE DZIENNIKARZA POLSKIEGO Dzisiejszy „Journal Officiel“ ogłasza dekret rządu francuskiego, odznaczający wstęgą kawalera Legji honorowej Stefana Aubac, attache biura prasowego przy poselstwie polskiem w Paryżu. Aubac jest jednym z niewielu dziennikarzy polskich, którzy współpracują w najwpływowszych organach prasy francuskiej i bronią stale praw polskich. Działalnością swą publicystyczną, dziennikarz polski zasłużył się i Francji, czego dowodem, że odznaczenie Aubaca odbiło się radosnem echem w prasie paryskiej, tudzież w kolonji polskiej w Paryżu.

ETYKA LEKARZY NIEMIECKICH. Donoszą z Paryża: Wobec tego, że lekarze niemieccy odmawiali pomocy swej francuskim i belgijskim pacjentom na obszarze Ruhry, stowarzyszenie oftalmologów francuskich na znak protestu odmówiło wzięcia udziału w mającym się odbyć w Anglji międzynarodowym kongresie oftalmologicznym, na który zostali zaproszeni także lekarze niemieccy.

ZNISZCZONE ZBIORY W GUB. CARYCYŃSKIEJ. Donoszą z Moskwy: W gubernji carycyńskiej 213 tysięcy dziesięcin zbóż zostało zniszczonych z powodu suszy, gradu i szkodników. Na plantacjach bawełny Muganu, czwarta część urodzaju bawełny zniszczona została przez szarańczę.

ŚMIERĆ KARDYNAŁA. Zmarł w Turynie Agostino Richelmy, kardynał i arcybiskup Turynu.

ZGON GŁÓWNODOWODZĄCEGO WOJSKAMI ANGIELSKIEMI W INDJACH. W Londynie zmarł Omore Creagh, kawaler krzyża Wiktorji. Jenerał Omore był następcą lorda Kitchenera na stanowisku głównodowodzącego wojskami angielskiemi w Indjach.

UPAŁY W ANGLJI. Przez całą południową Anglję przeciąga obecnie fala niezwykłych upałów. Temperatura wedle Farenheita wynosi w cieniu 88 stopni, w słońcu 102 stopnie.

ŚLUB. Dnia 10 bm. odbył się w Krakowie ślub p. Anny z Schildenfeld Schillerów Belina Leszczyńskiej z doktorem Tadeuszem Jackowskim, radcą poselstwa Rzeczypospolitej w Berlinie.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennem naogół niedużem. Temperatura rano wynosiła od 13 (Chojnice) do 19° (Lublin), po południu od 17 (Wilno) do 23 (Kraków, Lwów). Nad południowo zachodnią częścią przeszła burza (Kraków, Kielce). Największy opad za dobę ubiegłą wynosił 5 mm we Lwowie.

Warszawa: temperatura 15'9, maximum 28'0; minimum 13'1, pogodnie; Kraków: temperatura 18'0, maximum 22'0, minimum 17'9, opad 0'2, pogodnie; Zakopane: maximum 26'0, minimum 13'0.

Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, w całej Polsce przeważnie pochmurno, miejscami deszcze, nieco chłodniej, wiatry północno-zachodnie.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro powtarza teatr interesującego „Kochanka od serca", który w Warszawie osiągnął niezwykły sukces 50 przedstawień. Wśród nowych sił artystycznych, angażowanych na sezon 1923-24 pozyskał teatr jednego z najwybitniejszych artystów młodszego pokolenia p. Eugenjusza Snay'a, artystę w typie śp. Wejcherta i Bończy, który swą niezwykłą indywidualnością wybił się na czoło trupy łódzkiej, do której dotychczas należał.

OPERA I OPERETKA. Huczne brawa i oklaski jakie bez przerwy rozlegały się na widowni podczas wczorajszej premjery zachęciły dyrekcję do powtórzenia arcydzieła Offenbacha pt. „Opowieści Hoffmana" z występem T. Łowczyńskiego, Jefimcewą, Jaworzyńską i Mazankiem w głównych partjach dziś w niedzielę 12 bm. o 7'45 w. i we wtorek 14 bm. o 7'45 w. Bezsprzecznie pod każdym względem odniosły „Opowieści Hoffmana" sukces zupełny, który niewątpliwie towarzyszyć będzie i dalszym przedstawieniom tej ulubionej opery.

Z TEATRU „BAGATELA". Wczorajszą trzecią z rzędu premjerę w „Bagateli" zaliczyć należy do najbardziej udatnych; przedmiotem specjalnej owacji była p. Ordonówna, jako „Bolszewiczka" i p. Lawiński, jako niezrównany „Tenenbaum w opałach", niemniej gorąco przyjmowała publiczność swego ulubieńca p. Marjana Rentgena, jakoteż i pp. Pietrakiewicz, Mirskiego i Bodo, który świetnie tańczył z p. Ordonówną, śpiewając o „Pięknych nóżkach". Premjera wczorajsza powtórzoną będzie dzisiaj i jutro.

Dzisiaj po południu przedstawienie po cenach zniżonych, na którem dane będzie powtórzenie pierwszej premjery pod tytułem „Co Warszawa śpiewa i tańczy" z udziałem wszystkich artystów i występem p. Marjana Rentgena.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Niedziela, 12 bm.: „Kochanek od serca".
Poniedziałek, 13 bm.: „Kochanek od serca",

TEATR OPERA I OPERETKA.
Niedziela, 12 bm.: „Opowieści Hoffmana",
Poniedziałek, 13 bm.: Teatr zamknięty.
Wtorek, 14 bm.: „Opowieści Hoffmana".

TEATR „BAGATELA".
Niedziela, 12 bm. po poł.: „Co Warszawa śpiewa i tańczy"; wieczorem: „Pan Tenenbaum w opałach".
Poniedziałek, 13 bm.: „Pan Tenenbaum w opałach".
Wtorek, 14 bm.: „Pan Tenenbaum w opałach".
Środa, 15 bm.: „Pan Tenenbaum w opałach".

Liścik wiedeński

Dawniej a dziś.

Nie znam typu ludzkiego, u któregoby gnuśność i sportowa ruchliwość, tak blisko siebie mieszkały jak u Wiedeńczyków starszej daty. Przed wojną, każdy Wiedeńczyk, zdawało się, oprócz kawiarni i „sztamtisz'u" w restauracyjce, nie wytknął nosa poza miasto. Zdawało się, że ustawiczne wysiadywanie w lokalikach, czyni z tych ludzi wygodnisiów i zatyłych filistrów. Przeciwnie. Wiedeńczyk uprawiał sport, a jakkolwiek złośliwi pomawiali go o to, że wycieczka w góry lub na wieś, jak wogóle każde sportowe przedsięwzięcie jest u niego tylko „nakładaniem drogi do szynku", to jednak Wiedeńczyk, nawet starszy, uprawiał sport z amatorstwa i — przekonania. Że się na wycieczkach nie głodził i pragnienia nie znosił, to inna rzecz. Trzeba atoli podnieść, że często nie bez ofiar wybierał się na te swoje sportowe wyprawy. Zwyczajnie w soboty wyjeżdżano gdzieś o północy przepełnionym pociągiem turystycznym do Salzburga i dalej. Na miejscu stanęli dopiero nad ranem i natychmiast jazda na szczycik tysiąc kilkaset metrów wysokiej i wyższej jeszcze góry. — Do popasania nie wiele czasu pozostawało, bo w poniedziałek o 9-tej rano trzeba było siedzieć w kantorze za biurkiem. To znaczy: trzeba było znowu pędzić z powrotem na dworzec i tłuc się noc całą koleją, żeby na czas stanąć w biurze. — Trzeba było zatem mieć już trochę szczerego zamiłowania i przekonania, powiedziałbym nawet poświęcenia, żeby w takich warunkach sport uprawiać. Przypominam sobie nawet, że młodzież często przeholowała sprawę, co spowodowało szerzenie się chorób sercowych w tych kołach. Słynny prof. Billrot uważał nawet za swój obowiązek wystąpić publicznie przeciw tak nierozsądnemu marnowaniu zdrowia.

I dziś wielu w ten sposób sport uprawia. Obejdzie się jednakowoż bez nawoływań. Neo-Wiedeńczyk, typ powojenny, o którego czystość etnograficzną uczeni i partyjnicy spór wiodą zawzięty, inaczej trochę sport swój urządzają. I oni w sobotę, ale już w południe, tłumnie wyjeżdżają z Wiednia. Tę zdobycz zawdzięczają rewolucji z roku 1918, po której niejako oficjalnie uznano w Wiedniu week end jak w Anglji i już w południe zamykają sklepy i kantory aż do poniedziałku. Sportowcy upatrzyli sobie jednak wygodniejszy wypoczynek. Wyjeżdżają gdzieś nad Dunaj na tak zwany „Gänsehäusel" za miastem nad starą odnogą Dunaju, albo do Klosterneuburga lub do Kritzendorfu nad Dunajem. We wszystkich tych miejscach z zwykłej kąpieli rzecznej utworzyli sobie sportowcy nowego typu, formalne miejsca kąpielowe, jakby nad morzem. Postawili teorję, że mniejsza o wodę, grunt stanowi — ląd. Czy woda płynie wartko, czy leniwo, czy jest słoną, czy słodką, o to mniejsza. Głównie chodzi o to, żeby się można efektownie rozebrać i w ten sposób uprawiać zbytek i drażnić konkurentki, no i konkurentów. Mężczyźni zaś nie są od tego, żeby zamiast w dusznej kawiarni, grali w taroka w toaletach kąpielowych nad wodą. To „życie kąpielowe" w przeciągu kilku lat ostatnich nadzwyczajnie się rozwinęło. Tak dalece, że w tych miejscach popłacało się wybudowanie hoteli, kawiarń, restauracyj — w Kritzendorf istnieje nawet — księgarnia. Nad brzegiem Dunaju wybudowano liczne budki, wewnątrz z komfortem urządzone, w których właściciele i właścicielki często przez kilka dni w tygodniu zostają przez noc... bo czuwa nad nimi przezorny strażnik. Zwyczajnie w tych miejscach przyjęty strój — jest kostjum do pływania. Tak przechadzają się przez dzień cały, tak leżą godzinami w piasku. W takich kostjumach składają sobie wizyty, grają w karty i gawędzą. Ściśle biorąc, jest to kombinacja kawiarni i plaży. Leninchuje się jak w kawiarni, a jest się rozebrany jak na plaży nad morzem.

Większa część uczestników tego „soit-disant" sportu wodnego twierdzi, że jest bardzo zdrowy i wzmacnia nerwy. Jeden z moich znajomych zaś utrzymuje, że panie z tych krótkich wywczasów nad Dunajem, wracają czasem blade i niewyspane. Widocznie więc i ten nowy sport nuży i działa szkodliwie na nerwy. Nie ma zaś dziś Billrota, któryby poskromił zapalczywość sportowców i przywołał ich do porządku...

Oswald Obogi.

Z senatu

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT). Na dzisiejszem 28 posiedzeniu Senatu po referacie senatora Ścibora, przyjęto dwie nowele w sprawie zmiany stawek pieniężnych w ustawach karnych i postępowaniu cywilnem w byłym zaborze austrjackim.

Również przyjęto analogiczne dwie ustawy dla byłego zaboru rosyjskiego.

Senator Buzek referował ustawę o uposażeniu urzędników i wojskowych oraz emerytów. Komisja senatu uchwaliła zapowiedzieć Sejmowi **zmiany w ustawie o uposażeniu.** W związku z tem pozostaje **ustawa o emerytach.**

Senat uchwalił zapowiedzieć Sejmowi **zmiany w obu ustawach.**

Senator Krzyżanowski referował **ustawę o podatku majątkowym.** Mowca zaznaczył, że artykuł I wywołał sprzeciwy w Sejmie i w komisji Senatu. Wyrażono obawy, że dochód z tego podatku będzie użyty na pokrycie niedoboru. Mowca omawia szczegóły ustawy i szczegóły ściągania podatku majątkowego i zaznacza, że musi nastąpić wyłonienie **rady naprawy skarbu.**

Senator Wurzel wnosi poprawkę do art. I., że podatek nie ma być użyty na pokrycie wydatków bieżących.

Senator Cieński zauważył, że ciężary podatkowe spadną na większe warsztaty i na właścicieli. Mowca zwraca się do rządu z apelem, by starał się wprowadzić na kresach ład.

Senator Woźnicki (Wyzwolenie) oświadcza, że jeżeli jednak poprawki Wyzwolenia nie będą uchwalone, klub będzie głosował przeciw ustawie.

Senator Krzyżanowski zauważa, że ustawa ma zasadniczą wadę, iż podatek ma być wypłacany w markach. Mowca proponuje, by artykuł 58 opiewał:

Podatek może być wypłacany **złotem, platyną, brylantami, czy też mającą być wprowadzoną nową walutą.** Dalej zgłasza mowca rezolucję, by rząd w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi projekt ustawy **o banku emisyjnym i o stałej walucie.**

Senator Siedlecki zauważa, że podatek obciąży **tylko warstwy niezamożne,** bo posiadający dadzą obligacje, które właściwie nazwaćby należało **obełgacjami.** Mowca popiera niektóre poprawki Wyzwolenia.

Marszałek zawiadamia, że wpłynęła rezolucja senatora Dobruckiego, aby podatek ten nie był użyty na potrzeby bieżące, lecz stanowił **osobny fundusz na naprawę skarbu.**

Na wniosek senatora Buzka rozprawy przerwano i przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o projekcie ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych. Ustawę przyjęto bez zmian.

O godz. 14'20 zarządzono przerwę do godz. 15'45.

Po przerwie senator Banaszek referował dwie nowele w sprawie ustaw karnych i proceduralnych w byłym zaborze rosyjskim, analogiczne do przyjętych na posiedzeniu przedpołudniowem. Obie nowele przyjęto bez zmian.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad podatkiem majątkowym.

W głosowaniu postanowiono głosować najpierw nad wnioskiem komisji, a w powtórnem głosowaniu przyjęto wniosek o przyjęcie ustawy bez zmian.

Odrzucono obie rezolucje senatorów Krzyżanowskiego i Dobruckiego.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o stypendjach akademickich, odroczoną poprzednio.

Po przemówieniu sprawozdawcy, senatora Godlewskiego, przyjęto pewne zmiany komisji. — Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do zarejestrowania funduszów stypendyjnych.

Z kolei senator Kędzior złożył sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o tymczasowem **uregulowaniu finansów komunalnych.** Mowca dowodził, że fundusze samorządowe **są w stanie smutniejszym, niż państwowe.** Komisja uznaje nagłość tej ustawy, lecz widzi w niej duże braki, proponuje jednak przyjęcie bez zmiany, bo ministerstwo dało już duże zaliczki samorządom i będzie je mogło odebrać, ale należy żądać od rządu oświadczenia, że do dnia 15 października przedłoży Sejmowi nowelę, usuwającą braki w myśl rezolucji, które ustliła komisja Senatu.

Senator Thulie proponuje rezolucję, aby ulżyć finansom miast Lwowa i Krakowa, które ponoszą wielkie koszta, gdyż ich magistraty zastępują starostwa, rząd przedłoży odpowiedni projekt ustawy o utworzeniu w tych miastach starostw grodzkich. Dalej zwraca się do rządu, by w miarę możności **przyjął na swój etat** tych kilkuset pracowników, którzy pracują przy akcyzie we Lwowie i Krakowie.

Rezolucję senatora Thuliego przyjęto.

Ustawę przyjęto w brzmieniu, przyjętem przez Sejm.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad nowelą **do ustawy o współdzielniach.**

W głosowaniu odrzucono wniosek sen. Misiołka o przyjęcie ustawy bez zmian. Przyjęto wszystkie poprawki komisji z wyjątkiem poprawki, dotyczącej artykułu 81. W dalszem głosowaniu odrzucono poprawkę komisji co do art. 81. Całą ustawę przyjęto.

Postanowiono, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się we czwartek o godz. 16.

POWRÓT MINISTRÓW DO WARSZAWY.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW). W poniedziałek spodziewany jest powrót ministra przemysłu i handlu, Kucharskiego, **który wyjechał do Paryża i Zurychu w ważnych sprawach państwowych.** Dnia 12 bm. powraca do Warszawy **wiceminister spraw zagranicznych, Strassburger.**

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE.

Haga, 11 sierpnia. (PAT). W międzynarodowym trybunale sprawiedliwości przemawiał wczoraj delegat i obrońca spraw niemieckich, były minister Schiffer, nie wnosząc jednak do obrad żadnych nowych argumentów.

Profesor **Rostworowski** w charakterze rzecznika interesów polskich zabrał jeszcze raz głos, **prostując nieścisłości w mowie Schiffera o stosunku rządu polskiego do sukcesyj,** objętych po państwie niemieckiem, zwracając jednocześnie uwagę trybunału **na kwestję zasadniczą.**

Sir Ernest **Pollok,** pomijając szczegóły, podkreślił **legalność postępowania rządu polskiego względem kolonistów niemieckich.**

Posiedzenie trwało do godziny 7 wieczorem. Termin ukończenia debaty i wydania opinji nie jest jeszcze ściśle określony.

BLOK BAŁTYCKI Z POMINIĘCIEM POLSKI.

Wczorajszy „Kurjer Poranny" podaje następującą sensacyjną wiadomość z Berlina:

Ajencja „Telegraphen Union" przesyła dziś do pism następującą depeszę z Warszawy, datowaną 9 sierpnia.

Jak z Kowna donoszą, zebrał się kongres ministrów spraw zagranicznych Litwy, Estonji i Łotwy w celu utworzenia wspólnego sojuszu tych państw **z wykluczeniem Polski.** Blok unikać będzie zajęcia jakiegokolwiek stanowiska, które mogłoby być skierowane **przeciwko Niemcom i Rosji.** Blok utrzymywać będzie przyjazne stosunki z Finlandją, choć Finlandja do bloku nie przystąpi. Blok ten, który z pewnością będzie miał ogromne dodatnie znaczenie dla niemieckiego handlu z Rosją, uważać należy za reakcję po nieudanych polskich próbach utworzenia bloku bałtyckiego łącznie z Polską, zwróconego przeciwko Niemcom.

(Zachowując pełną rezerwę co do autentyczności powyższej depeszy, szczególnie ze względu na jej niemieckie źródło, zauważyć należy, że dojście do skutku sojuszu państw bałtyckich z pominięciem Polski, byłoby konsekwencją „polityki" ministra Seydy na terenie nadbałtyckim. Red.).

Interpelacja polska w senacie gdańskim

Jak już donieśliśmy, frakcja polska w senacie gdańskim wniosła na onegdajszem posiedzeniu senatu interpelację w sprawie katastrofy gospodarczej i walutowej Wolnego miasta. Treść tej interpelacji, zgłoszonej przez posła Kunerta, jest następująca:

Nieuwzględniając kwestji bytu licznych miljonów ludności, rząd Rzeszy niemieckiej w sprawie okupacji Ruhry nawazał taktykę, która, podobnie jak liczne tego rodzaju zarządzenia podczas wojny, bezwzględnie doprowadzić musiała do ruiny. Aby przed ludnością zarobkującą ukryć następstwa lekkomyślnej polityki „wytrwania", rząd Rzeszy puścił w ruch prasę drukującą banknoty, czem doprowadził do tego, że marka niemiecka stoczyła się w bezdenną przepaść. Z małym jedynie wyjątkiem kapitalistów, posiadaczy wartości realnych i spekulantów, cała reszta ludności doprowadzona została do kija żebraczego, a to wskutek działania własnego rządu. Wobec ścisłego zespolenia gospodarki gdańskiej z losem marki niemieckiej, zauważyć można w Gdańsku tesame co w Niemczech zjawiska. A nie robiono nic, aby od ludności Wolnego miasta odsunąć katastrofę. Ludność Wolnego miasta zupełnie niezainteresowana w sprawie okupacji Ruhry, płaci koszta lekkomyślnej polityki rządu niemieckiego. Tylko nieuleczalni optymiści mogą nie widzieć, że wraz z ludnością Rzeszy niemieckiej, ludność Wolnego miasta stoi przed gospodarczym upadkiem, równym orężnemu upadkowi z listopada 1918 r.

Czy senat może oświadczyć, że obmyślił sposoby i środki, któreby 1) dały odszkodowanie ludności Wolnego miasta, pogrążonej w nędzy pośrednio przez akcję w sprawie Ruhry, za narzucone nam świadczenia na rzecz oporu nad Ruhrą, oraz 2) uchroniły ludność przed dalszym wyzyskiem i nędzą z racji polityki „wytrwania", uprawianej przez rząd Rzeszy niemieckiej.

ZAWEZWANIE WOJSK POLSKICH NA WYPADEK ZABURZEŃ.

Gdańsk, 11 sierpnia. (AW). „Danziger Volksstimme" zaznacza, że wysoki komisarz Ligi narodów zagroził, na wypadek zaburzeń, natychmiastowe **zawezwanie wojsk polskich dla utrzymania porządku.** W związku z tem nazywa notorycznem kłamstwem i oszustwem pogłoski, rozsiewane przez komunistów, jakoby Rosja sowiecka miała natychmiast zaatakować Polskę na wypadek zajęcia Gdańska.

STRAJK W GDAŃSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

Warszawa, 11 sierpnia. (AW). Wczoraj i w **dyrekcji kolejowej gdańskiej wybuchł strajk.** Pracownicy, **przeważnie Niemcy,** żądają wypłaty pensji w formie zabezpieczenia ich przed stratami w związku ze spadkiem waluty. Minister kolei ma wydać dziś odpowiednie zarządzenia, celem zlikwidowania strajku.

PŁACE ROBOTNIKÓW W FUNTACH STERLINGÓW.

Gdańsk, 11 sierpnia. (AW). O godzinie 6 i pół nadeszła z Gdańska depesza następującej treści:

Dzisiaj odbywały się w dalszym ciągu popołudniu układy między Zjednoczeniem Związku pracodawców i organizacjami czołowemi pracobiorców. Doszło do następującej umowy:

Obie strony wychodzą z tego założenia, że zarobki w dniu 1 bm. wynosiły dla robotników wykwalifikowanych 50 fenigów w walucie złotej, a dla niewykwalifikowanych 45 fenigów za godzinę. Aby zadośćuczynić życzeniom pracobiorców, pracodawcy postanowili płacić od dnia 13 bm. pracownikom wykwalifikowanym 25 fen. złotych za godzinę, niewykwalifikowanym zaś 22 i pół fen. Praca podjęta zostanie we wszystkich przedsiębiorstwach w poniedziałek, dnia 13 bm. Przeliczenie pieniędzy złotych na pieniądze papierowe nastąpi **według każdorazowego kursu funta szterlingów.**

REZOLUCJA FRAKCJI SOCJALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Socjalno-demokratyczna frakcja Reichstagu na dzisiejszem posiedzeniu powzięła rezolucję, wyrażającą rządowi Cuna **votum nieufności.** Rezolucja oświadcza, że należy popierać każdy rząd, który będzie propagował następujące punkty:

Wstąpienie Niemiec do Ligi narodów, najenergiczniejsze wystąpienie **w polityce zagranicznej,** energiczne **przeprowadzenie uchwalonych podatków,** przeprowadzenie **reform podatkowych i walutowych,** zaprowadzenie **wypłat w złocie,** oddzielenie Reichswehry od wszystkich nielegalnych organizacyj.

Powyższe rezolucje wręczono kanclerzowi.

ŻĄDANIA KOMUNISTÓW.

Wiedeń, 11 sierpnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina:

Komuniści wydali odezwę w „Rote Fahne", w której domagają się: **obalenia rządu obecnego, utworzenie rządu robotniczo-chłopskiego, konfiskaty środków żywności, wypłaty 10 miljonów marek niemieckich tytułem dodatku drożyźnianego robotnikom, funkcjonarjuszom i urzędnikom.**

BLISKIE USTĄPIENIE GABINETU CUNA.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Z kół politycznych słychać, że ustąpienie gabinetu Cuna **stało się rzeczą pewną ze względu na rezolucję frakcji socjalno-demokratycznej.** Następcą Cuna ma zostać **Stresseman,** a Hilferding ma objąć finanse.

Z powodu dzisiejszych uroczystości rocznicy konstytucji, nie należy się spodziewać, aby dymisja gabinetu była dziś ogłoszona. Przypuszczają, że ogłoszenie dymisji nastąpi dopiero wtedy, gdy nowy gabinet będzie **całkowicie ustalony.**

ROCZNICA KONSTYTUCJI.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT). Uroczystości obchodu konstytucji rozpoczęto dziś o godzinie 9 rano biciem dzwonów we wszystkich kościołach.

Monachjum, 11 sierpnia. (PAT). Rocznicę konstytucji obchodzono dziś **bez większych uroczystości** ze względu na zakaz manifestacji na Theresienwiese. Gmachy publiczne były przybrane flagami o barwach bawarskich i państwowych.

POCZĄTKI ZWROTU W BIERNYM OPORZE.

Londyn, 11 sierpnia. (AW). Korespondent brukselski „Times'a" donosi, że w ostatnich dniach mnożą się oznaki, któreby wskazywały na słabnący opór w zagłębiu Ruhry. Korespondent dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że **znaczna liczba właścicieli kopalń nawiązała w ostatnich dniach rokowania z władzami okupacyjnemi w sprawie ewentualnego podjęcia dostaw węglowych** z tytułu reparacyj. Właściciele ci mieli być także w Berlinie dla omówienia tej sprawy z rządem.

FRANCJA NA DRODZE DO ZWYCIĘSTWA.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT). „Mornig Post", omawiając w artykule wstępnym „exposé" kanclerza Cuno, pisze: **Mowa** była wygłoszona przez kanclerza, lecz **podyktowana została przez Stinnesa. Mowę tę uważać można za łabędzi śpiew wielkich przemysłowców, którzy położyli swą żelazną rękę na Niemczech.** Stinnes nie uspokoi się z pewnością, zanim Francuzi nie ustąpią z zagłębia Ruhry, **a przecież ani kroki, czynione przez zagranicę, ani napotykany w zagłębiu Ruhry opór,** nie **zmniejszy niezłomnej woli Francuzów kontynuowania akcji okupacyjnej. Dlatego też można uważać mowę kanclerza Cuno za dowód sukcesu politycznego Poincarégo.**

TAJEMNICZA PODRÓŻ MORGANA DO EUROPY.

Paryż, 11 sierpnia. (AW). Pierpont Morgan, który przybył do Anglji, nie chce ujawnić celu swojej podróży do Europy. Dziennikarzom, którzy chcieli uzyskać u niego wywiad, Morgan odpowiedział, że **nie ma nic do powiedzenia.** Morgan nie chce nawet odpowiedzieć na pytania, dotyczące śmierci Hardinga. Podczas przejazdu przez ocean Morgan trzymał się w odosobnieniu od innych współpasażerów. Backer, wiceprezes „First National Bank" z Nowego Jorku, który jechał na tymsamym statku, co Morgan, stwierdza, że **Morgan został „absolutnie niemy" co do celów swojej podróży do Europy.**

Różne wiadomości polityczne

DOMNIEMANE NOMINACJE. „Kurjer warszawski" dowiaduje się, że obecny poseł polski w Belgradzie p. Okęcki ma otrzymać wyższe stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych, jak również senator Bartoszewicz.

NOWY KODEKS CYWILNY W ROSJI. Od dn. 1 bm. wprowadzony został nowy kodeks cywilny i postępowania cywilnego, uchwalony na ostatniej sesji wszechrosyjskiego centralnego Komitetu wykonawczego (WCIK).

Miljonówka

Warszawa, 11 sierpnia.

W dniu dzisiejszym wylosowano następujący numer miljonówki

3,303.938,

sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

Dział ekonomiczny

* DRUGA EMISJA BONÓW ZŁOTYCH. Na mocy ustawy z dnia 22 marca br. wypuszczono 6 proc. złote bony skarbowe na sumę 50 miljonów złotych. Pierwszy termin płatności bonów serji IA przypada 1-go października. Aby umożliwić konwersję bonów przypadających do wypłaty, rada ministrów uchwaliła wystąpić do Sejmu z projektem ustawy w przedmiocie wypuszczenia 2-ej emisji 6 proc. złotych bonów skarbowych na opłatę bonów emisji poprzedniej. Nowa emisja wypuszczona byłaby 1 września na ogólną sumę 50 miljonów złotych.

* STAN RACHUNKÓW P. K. K. P. (w dn. 31 lipca b. r.). obieg banknotów wynosił — 4,478.709 miljonów mkp. Dług skarbu państwa — 4,485.000 mkp. Obieg banknotów wzrósł zatem w ciągu ubiegłego miesiąca o 902.000 miljonów mkp., dług skarbu państwa o 1,488.500 miljonów mkp.

Zapas banknotów zagranicznych wynosił według parytetu — 2,952.289 marek złotych, zapas dewiz na rachunkach nostro według parytetu — 30,641.732 marek złotych, razem 33 i pół miljona marek złotych. Stanu tego nie można nazwać korzystnym, wykazuje bowiem znaczne zmniejszenie się w stosunku do ubiegłego miesiąca zapasu banknotów zagranicznych (o przeszło 3 miljony marek złotych), a to skutkiem zbyt silnej, a niepotrzebnej i nieskutecznej interwencji, celem walki ze spekulacją, szacującą w obrotach banknoty wyżej od dewiz, które właśnie więcej winny być poszukiwane. Natomiast ogólny stan rozporządzalnych zapasów walut obcych wzrósł według parytetu o 1,800.000 marek złotych.

* „MEMORJAŁ W SPRAWIE POŁOŻENIA FINANSOWEGO". Tyle zasłużone krakowskie Towarzystwo Ekonomiczne wydało ostatnie w szeregu swych publikacyj „Memorjał w sprawie położenia finansowego" w Polsce, wniesiony do rządu, jako rezultat długich narad, przeprowadzonych przez Towarzystwo Ekonomiczne w ciągu ostatnich dwóch lat.

Jasno i przystępnie dla szerszych kół napisana broszura, podkreśla i uzasadnia konieczność natychmiastowego wstrzymania dalszej inflacji na cele skarbowe, oraz wskazuje, że dotychczasowe metody sanacji finansowej nie doprowadzą do zamierzonych rezultatów, jeśli nie wytęży się sił przedewszystkiem w kierunku otrzymania pożyczki zagranicznej, bo bez niej „upadek naszej kultury materjalnej, moralnej i intelektualnej, jest nieunikniony". Zaciągnąć ją należy nawet mimo ciężkich lecz chwilowych tylko ofiar, jakie państwo ponieść będzie musiało gwoli jej otrzymania, nie cofając się przed ewentualnością zastawienia ceł, monopolów i t. d., gdyż historja ekonomji dowodzi o skuteczności tego rodzaju akcji, a ostatnie wypadki w Austrji i Niemczech ją w całej pełni uzasadniają.

* EKSPORT Z ŁODZI. W „Kurj. Warsz." znajdujemy następujące informacje:

Łódzki przemysł włókienniczy otrzymał wprawdzie ostatniemi czasy zamówienia na towary bawełniane do Austrji, Gdańska, a po części również do Rosji, naogół pozostawia jednak wywóz łódzki wiele do życzenia. Usiłowania, mające na celu nawiązanie żywszych kontaktów handlowych z Rosją, odniosły tylko w poszczególnych przypadkach pomyślny skutek. Zaś przed wojną wyroby łódzkiego przemysłu bawełnianego dochodziły aż do najdalszych wschodnich krańców państwa rosyjskiego (jak Mukden i Charbin w Mandżurji), obecnie wywozi Łódź tylko poszczególne partje towarów do Petersburga i Moskwy.

Intesywny rozwój przemysłu łódzkiego jest nie do pomyślenia bez tych terenów zbytu, jakie przedstawiają dla niego połacie rosyjskiej republiki. Tereny te są obecnie jeszcze z powodów natury politycznej prawie niedostępne, z drugiej strony jednak, t. j. ze strony Łodzi, nie widać planowej, zbiorowej akcji, mającej na celu odzyskanie straconych rosyjskich rynków zbytu, jaka powinna cechować dzisiejszą łódzką politykę gospodarczą. Nie korzysta Łódź ze swego dominującego stanowiska w przemyśle polskim nawet na zajęcie odpowiednio dominującego stanowiska na lwowskich „Targach Wschodnich", zwróconych przecież całą czujnością i energją na Wschód — w stronę Rosji i Rumunji.

Kredyty krótkoterminowe, jakie poszczególni rosyjscy kupcy hurtowni otrzymują od fabrykantów łódzkich, nie rozwiązują zagadnienia.

Wywóz łódzki na Zachód, możliwy obecnie, dzięki stosunkom walutowym, niema przed sobą możliwości większego rozkwitu, wskutek silnej konkurencji przemysłu włókienniczego krajów zachodnio-europejskich.

Fabryki łódzkie pracują ciągle jeszcze z ograniczeniem czasu roboczego. — Zwiększenie obrotu, a co za tem idzie i produkcji, jest możliwe tylko na drodze energicznej na Wschód skierowanej propagandy handlowej, której niezmiernie ważnym czynnikiem są lwowskie „Targi Wschodnie".

Przenikanie handlowe do Rosji przez stopniowe opanowywanie rynków zbytu w sąsiadujących z Rosją krajach, jak Rumunji i Turcji, oraz krajach nadbałtyckich, jest zadaniem pierwszorzędnej wagi.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (11 sierpnia). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 245.000, sprzedaż 247.500, kupno 242.500.

Czeki: Belgja 10800, sprzedaż 10900, kupno 10700, Berlin 0'06, sprzedaż 0'06, Londyn 1,200.000—1,212.000 kupno 1,188.000, Nowy York 245.000, sprzedaż 247.500 kupno 242.500, Nowy York drobne sprzedaż 246.500, kupno 241.500, Paryż 13900, sprzedaż 14000, kupno 13800, Praga 7195, kupno 7125, Szwajcarja 44500, sprzedaż 44900, kupno 44100, Wiedeń 348, sprzedaż 351, kupno 345. Włochy 10500.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (11 sierpnia). Berlin 0'00.01'25, Holandja 216'75, Nowy York 551, Londyn 25'18, Paryż 31'15, Medjolan 23'50, Praga 16'07, Budapeszt 0'03. Bukareszt 2'70, Belgrad 5'90, Sofja 4'95 Warszawa 0'00.25, Wiedeń 0'00.76 5/8, austr. korona stemplowana 0'00.77¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY

„ORBIS"

ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040

sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.

Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Auta, rowery wózki dziecięce, sportowe

hurtownie i detalicznie poleca:

Taraba i Bębenek
Kraków, ul. Grzegórzecka 30.
Składy przy ul. św. Jana 26.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe

przyjmuje

„RUCH" S. A.

Kraków, ul. Szczepańska 9.

Telefon Nr 369.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET

„RUCH" S. A.

KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9

TELEFON Nr 369.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.

FORTEPIANY PIANINA

pierwszorzędnych firm nowe i używane

Z. RABA NAST.

Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce

skład fortepianów Heleny Smolarskiej

ul. Szewska 9, I. p.

wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:

Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth

Zawsze na składzie instrumenta używane.

Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.

Telefon 4365 lub 1005.

Obuwie.

OBUWIE

po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:

GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ulica Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od godziny 11—1.

Wody lecznicze.

Z Czech

sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich

woda mineralna

Karlsbad-Mühlbrunn

z rządowo-uprawn. fabryki

K. Rzącą i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.

Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.

Do nabycia w aptekach, drogerjach i t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM

i zakład wodoleczniczy

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.

Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.

Choroby układu nerwowego żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady tapicerskie.

OTOMANY

garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio, przyjmuje wszelkie przeróbki. **Fischowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakłady naukowe.

„MATURA"

Kraków, ul. Grodzka 60

(godz. przyjęć: od 9—2).

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele (lki) przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminu z 6 klas (na cenzus) za pomocą lekcyj pisemnych, bez potrzeby opuszczania stałego zamieszkania

Informacje i prospekty bezpłatnie.

Na odpowiedź znaczki.

WPISY

NA KURSA HANDLOWE

roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL

Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Bruno"

ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Meble.

Rok zał. 1863. Telef. 1074.

MEBLE STYLOWE
" LUKSUSOWE
" BIUROWE

S. MANNE

Kraków, ul. Szpitalna 6.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17

Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady krawieckie.

O 50% niżej cennika!

do 15 września b. r. przyjmuje wszelkie zamówienia, nakuteczuia przeróbki, poprawia, dekatyzuje, pokrywa futra.

Górka, krawiec

Kraków, ul. Mikołajska 13.

Tamże do nabycia: formy, żurnale męskie, damskie, kuśnierskie, modniarskie i bieliźniarskie i t. p. przybory, oraz lekcye kroju.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski